

Do P.T. Członków i Gości  
Komitetu Matematyki PAN

Szanowni Państwo,  
Drogie Koleżanki, Drodzy Koledzy,

Jako członek KEJN czuję się zobowiązany do skomentowania kilku kwestii, które prof. Tadeusz Nadzieja poruszył w liście przesłanym członkom Komitetu 13. bm.

- Funkcjonujący, skrajnie sformalizowany system oceny parametrycznej jednostek naukowych nie jest dziełem mitycznych „urzędników”, lecz profesorów. Zwolenników stosowania IF czasopisma jako miernika wartości opublikowanego tam artykułu nie brak we wszystkich trzech komisjach KEJN. Najwięcej wiary w IF mają chyba medycy. Podobnie jest w Zespole ds. Czasopism, który de facto jest ciałem zupełnie autonomicznym, a KEJN niczym buchalter wprowadza wartości ustalone przez ten zespół. Taki system został opracowany w latach 2010-2012, kiedy matematyków w KEJN reprezentował prof. W. Wilczyński. Zapewne mógłby więcej powiedzieć o procesie powstawania stosownego Rozporządzenia.
- Obecnie toczy się w KEJN debata nad zmianami w Rozporządzeniu. Chodzi o jak najszybsze ustalenie zasad wg których będzie się odbywała następna parametryzacja (w roku 2017). Niestety tendencja do jeszcze bardziej detalicznego zapisania zasad oceny i wymiarów punktowych jest bardzo silna. Wielu doświadczonych członków KEJN, łącznie z przewodniczącym, zdaje się uważać, że brak bardzo ścisłych zapisów i pozostawienie miejsca na swobodną ocenę przez KEJN spowoduje dowolne interpretacje i powiedzmy wprost – oszustwa.
- Nie znajduje empirycznego potwierdzenia rozpowszechniony pogląd, że proste wskaźniki bibliometryczne są „dobre” do oceny większych jednostek naukowych. Wiadomo od dawna, że tak nie jest nawet w makroskali. Przytaczam akapit artykułu norweskiego badacza P. Seglena pt. ***Why the impact factor of journals should not be used for evaluating research*** z 2008 r: *"Even samples as large as a nation's scientific output are far from being random and representative of the journals they have been published in: for example, during the period 1989-93, articles on general medicine in Turkey would have had an expected citation rate of 1.3 (relative to the world average) on the basis of journal impact, but the actual citation was only 0.3. The use of journal impact factors can therefore be as misleading for countries as for individuals."*
- Apel prof. Nadziei aby w ocenach indywidualnych nie kierować się punktacjami oraz zaproponowaną uchwałę uważam za ze wszech miar słuszną. Nie wierzę jednak w jej skuteczność. Dopóki zunifikowany system parametryczny będzie funkcjonował, kierownicy jednostek, kierując się chęcią unikania odpowiedzialności, a także materialnym interesem jednostki będą kierować strumień pieniędzy do tych, którzy przyczynili się do ich uzyskania. Podobny proces obserwowaliśmy po wprowadzeniu algorytmu podziału dotacji dydaktycznej: uczelnie stosowały go do podziału między wydziały, a te z kolej między instytuty, a nawet niewielkie katedry! Żeby zmienić coś, trzeba zmienić (prawie) wszystko.
- Zmiana w systemie ewaluacji, całym lub choćby w zakresie nauk matematycznych, wymaga opracowania konstruktywnej propozycji, najlepiej mającej poparcie gremiów reprezentujących polską matematykę: Komitetu Matematyki PAN, PTM, czołowych jednostek naukowych, a następnie „politycznego” wysiłku przekonania do niej

organów doradczych i decyzyjnych MNSW. Samo narzekanie na system nic nie zmieni. Pisałem o tym w liście z 17 maja br. adresowanym m.in. do Kierownictwa KM. Następnie, po otrzymaniu kopii listu z dnia 19 maja br. grona probabilistów do przewodniczącego Zespołu ds. Czasopism dot. zaniżonej ich zdaniem punktacji czasopism probabilistycznych, próbowałem zachęcić sygnatariuszy do współpracy nad projektem głębszych zmian w zasadach punktacji czasopism, które są konieczne dla realizacji ich postulatów. Matematycy, a szczególnie rozumiejący probabilistykę i statystykę mają szczególną rolę do odegrania, bo potrafią krytycznie analizować algorytmy ewaluacji. Niestety, od jednej z osób, z którą korespondowałem otrzymałem następującą odpowiedź: *„Życzę powodzenia w trudnej pracy. Dawno temu XXX wsączył we mnie przekonanie, że działanie na rzecz społeczności jest najważniejsze i zawsze kiedy nie starcza mi na to sił (a nie starcza) mam wyrzuty sumienia. Moja odpowiedź na ten list pozostaje aktualna: „Czekam jeszcze na kolejne odpowiedzi na mój sobotni list (Twoja jest dopiero druga!). Ale jeśli wszystkie będą w podobnym stylu, to matematycy nie powinni się dziwić, że będą marginalizowani przez przedstawicieli prężniejszych dyscyplin.”*

- Na zakończenie konkretna prośba do Adresatów związana z dyskutowaną obecnie w KEJN inicjatywą wprowadzenia łącznej liczby cytowań oraz indeksu Hirscha jednostki naukowej obliczonych na podstawie publikacji z okresu oceny jako kryterium przyznawania kategorii A+. W ramach tej dyskusji jeden z członków KEJN wyciągnął z Web of Science dane 10 najczęściej cytowanych „polskich” prac matematycznych z okresu 2011—2014. Byłoby dla mnie bardzo cenne skonfrontowanie tej listy z ekspercką oceną. Będę więc bardzo wdzięczny za przesłanie Państwa wskazań najważniejszych prac matematycznych z tego okresu, których choćby jeden autor jest afiliowany w polskiej instytucji (nie więcej niż 3 tytuły). Respondentom tej nieformalnej ankiety zapewniam anonimowość oraz przesłanie zwrotną pocztą wspomnianego zestawienia najczęściej cytowanych prac. Sprawa jest pilna, bo dyskusja w toku.

Z pozdrowieniami,

*Stefan Jackowski*